

Grawitacja

Justyna Steczkowska

Tak jak w stanie nieważkości
Oddech Twój mnie w górę unosi
Tylko tyle dzisiaj wiem,
leżysz obok po to by, mnie
Oddech Twój unosił w kosmos.

A ja kocham ten stan
Niebo nademną Ty obok tu

Tak słucham jak tam
Znaki zodiaku mruczą przez sen
Ciało moje nic nie waży
Twoje też i tak zasypiamy
Z kosmodromów moich snów
Rusza statek po to by znów
Uprorowadzić kosmonautów

A ja kocham ten stan
Niebo nademną Ty obok tu

Spójrz, zobacz jak nas
Z szafy galaktyk podgląda Bóg
Nie rozdzieli nas
Swym przyciąganiem żadna z planet
Ani żadna z gwiazd
Nas nie ogarnie swym ciężarem

Grawitacja
Nie obejmie nas
Nie chcę spadać
Nie chcę widzieć jak
Spadam

A ja kocham ten stan
Niebo nademną Ty obok tu

Spójrz, zobacz jak nas
Z szafy galaktyk podgląda Bóg
Nie rozdzieli nas
Swym przyciąganiem żadna z planet
Ani żadna z gwiazd
Nas nie ogarnie swym ciężarem

Grawitacja
Nie obejmie nas
Nie chcę spadać
Nie chcę widzieć jak

Grawitacja
Obejmuje nas
Nie chcę spadać
Nie chcę widzieć jak